

Kwartalnik Stowarzyszenia LGD „Polesie”

# Z Życia Polesia

Egzemplarz bezpłatny

PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ 2019 (36) ISSN 2081-9137 Nakład: 3000 egz.

*Polesie*  
LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA

## Redakcja Kwartalnika poleca:

XIX Polne Kryterium Kolarskie

„O Grono Jarzębiny” **str. 8**

XLIV Ogólnopolski Rajd Grunwaldzki

Młodzieży Szkolnej PTSM **str. 11**

Jak poznać historię ze 100 lat w 10 miesięcy? **str. 15**

Pan „od Aniołów” z Wólki Cycowskiej **str. 18**



Cyców / Ludwin / Łączna / Puchaczów / Sosnowica / Spiczyn / Urszulim / Uścimów / Wierzbica



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.  
Materiał opracowany przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Polesie”. Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.  
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 19 Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER Poddziałanie 19.4  
Wsparcie na rzecz kosztów bieżących i aktywizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.



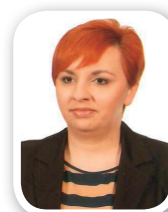
## Spis treści

„Wereszczyński Gościńiec” ocala od zapomnienia zabytkowe grobowce w Wereszczynie .....	3
Opis dworu - fragment z pamiętnika Zygmunta Lacherta .....	4
Z kroniki wydarzeń KGW w Cycowie .....	5
Ochotnicza Straż Pożarna w Nowym Stręczyńnie świętuje 60-lecie .....	6
Tradycje i obrzędy świąteczne – co o ziołach i przyprawach należy wiedzieć w związku z Wigilią i świętami Bożego Narodzenia? .....	7
XIX POLNE KRYTERIUM KOLARSKIE „O GRONO JARZĘBINY” .....	8
NOC BIOLOGÓW 2020 .....	8
Obchody odzyskania niepodległości przez Polskę .....	9
„Wspomnień czar – młodzież seniorom” .....	10
Już jest!!! Nasza „Bajkolandia” czeka na dzieci . . . ..	10
Środowiskowy Dom Samopomocy w Sosnowicy „Zielony Zakątek” ul. Parczewska 4, 21-230 Sosnowica. ....	11
XLIV OGÓLNOPOLSKI RAJD GRUNWALDZKI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ PTSM ..	11
„W hołdzie Bohaterce Warszawy rodem z Polesia” .....	12
„Zaśpiewajmy Jezuskowi . . .” .....	13
Noc Bibliotek „Znajdźmy wspólny język” .....	14
POWIATOWY ALERT EKOLOGICZNO -ZDROWOTNY .....	14
Jak poznać historię ze 100 lat w 10 miesięcy? .....	15
Świąteczne warsztaty w bibliotece .....	16
Noc Bibliotek w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wierzbicy .....	17
Pan „od Aniołów” z Wólki Cycowskiej .....	18
Rudka Starościńska .....	19
Polesie na talerzu .....	20

## Redakcja Kwartalnika



Małgorzata  
Leszczyńska



Ewelina Stopa



Michał Woźniak

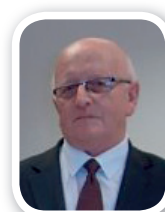
## Autorzy tekstów



Adam Panasiuk



Agnieszka  
Wodnicka



Jan Baczyński  
vel Mróz



Monika  
Kędzierska



Barbara  
Niemirowska



Zofia  
Widzińska

Katarzyna Tkaczyk  
Joanna Wronisz  
Michalina Muca - Socha  
Joanna Krośko  
Kazimierz Zakostowicz  
Maria Paryła

Anna Czarnomska  
Anna Wołoszuk  
Agata Mikulska  
Wiktoria Kędzierska  
Dominik Guz

**Siedziba redakcji:**  
Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Polesie”  
ul. Nowa 1, 21-070 Cyców  
tel./fax: 82 567 76; 603 311 699; 605 080 699  
**e-mail:** biuro@lgdpolesie.pl **adres www:** www.lgdpolesie.pl

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść przesłanych  
artykułów i źródła pochodzenia zdjęć

**Skład i druk**  
Agencja Wydawniczo-Reklamowa „MAGIC”  
ul. Mełgiewska 32, 20-234 Lublin



## „Wereszczyński Gościńiec” ocala od zapomnienia zabytkowe grobowce w Wereszczynie

Stan zabytkowych nagrobków i grobowców wereszczynskiego cmentarza jest bardzo zły, niektóre wprost rozsypują się. Ponad 10 lat temu podejmowano próby, by rozpocząć prace ratujące ten unikatowy cmentarz, ale pierwszą zbiórkę przeprowadzono dopiero na pogrzebie wójta Romana Wawrzyckiego, również orędownika ratowania wereszczynskiej nekropolii. Od tego czasu, powstałe wtenczas Stowarzyszenie „Wereszczyński Gościńiec”, organizuje na początku listopada coroczną kwestę. Przez pierwsze lata zbieraliśmy podczas każdej kwesty 4-5 tys., jednak było to stanowczo za mało, gdyż koszt renowacji jednego tylko grobowca sięga często 30-50 tys. zł. Dlatego posilkujemy się środkami unijnymi – mówi prezes stowarzyszenia Kamila Grzywaczewska i dodaje: *W pierwszych latach, z programu LEADER, otrzymaliśmy dofinansowanie na renowację 3 nagrobków i 4 płyt nagrobnych, ale później nastąpiła kilkuletnia przerwa. Od 2017 roku zintensyfikowaliśmy nasze starania. W 2017 roku Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznało nam dotację na przebudowę mogiły żołnierzy z 1920 i 1939 roku, zaś od w ubiegłym roku podpisaliśmy umowę na renowację 3 zabytkowych grobowców.*

Projekt obejmował odnowienie grobowca rodziny Karpińskich, grobowca Antoniny Hlebickiej-Józefowicz oraz nagrobka rodziny Rucińskich. Łączny koszt prac wyniósł 76.840 zł, jednakże Stowarzyszenie pozyskało na ten cel wsparcie z instytucji zewnętrznych. Aż 60.000 zł dofinansowania stowarzyszenie pozyskało w ramach konkursu Lokalnej Grupy Działania „Polesie” – są to środki Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa Inwestująca w Obszary Wiejskie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Z pomocą przyszedł też Powiat Włodawski, który na ten cel przeznaczył dotację w wysokości 5.000 zł. Po-

zostałe koszty prac pokryło stowarzyszenie z pieniędzy uzbieranych w corocznych kwestach. Renowację wykonała pracownia konserwatorska Michała Oleksego i Marka Kołyszki z Torunia.

Dlaczego wybór padł na te akurat nagrobki, wyjaśnia Adam Panasiuk, koordynator projektu: *Musieliśmy jak najszybciej zająć się grobowcem rodziny Karpińskich, gdyż w każdej chwili mógł się on zawalić. Fundamenty na tyle się skruszyły, że każdy mógł wejść do środka. Złe to wyglądało, tym bardziej, że grobowiec znajduje się tuż przy głównym wejściu. Ponadto rodzina Karpińskich wielce zasłużyła się dla kościoła*



Grobowiec rodziny Karpińskich



Nagrobek rodziny Rucińskich

*i wereszczynskiej parafii, o czym niejednokrotnie pisałem w kwartalnikach „Wschód” i „Z życia Polesia”. Renowacja właśnie tego grobowca pochłonęła nam większość otrzymanych pieniędzy, dlatego dobraliśmy jeszcze dwa grobowce z mniejszym zakresem prac, ale również zagrożonych zniszczeniem. Stela grobowca Antoniny Hlebickiej-Józefowicz z cennego labradorytu stała tylko pod własnym ciężarem, brakowało bowiem spoiwa, zaś nagrobek Rucińskich z figurką Madonny bez głowy był mocno pochylony.*

Wykonane prace konserwatorskie znacznie poprawiły wizerunek Wereszczyńskiego cmentarza, a jednocześnie wpłynęły bardzo na hojność darczyńców na corocznych kwestach, organizowanych w pierwszych dniach listopada. W 2018 roku uzbieraliśmy nieco ponad 8 tys. zł, co stanowiło prawie dwukrotność kwoty zbieranej w poprzednich latach. Obawialiśmy się, czy w tym roku ten sukces powtórzymy i udało się – dotychczasowy rekord poprawiliśmy o 200 zł, zbierając 8.252 zł. – mówi wiceprezes stowarzyszenia Nikodem Wawrzycki, który w organizacji kwest uczestniczy od początku. *Zdaje nam się, że ludzie doceniają nasze starania. Ważnym jest też to, że w ubiegłym roku do organizacji kwesty zaprosiliśmy też takie organizacje, jak OSP z Wereszczyna i Andrzejowa, Młodzieżową Drużynę Pożarniczą z Urszulina i drużynę ZHP z Urszulina. O naszej kweście zrobiło się głośno – dodaje Wawrzycki. Odpowiadający za realizację projektów renowacyjnych Adam Panasiuk uchyla też rąbka tajemnicy co do dalszych planów: *Chcemy się zająć grobowcem rodziny Czarnieckich, który też jest w stanie katastrofalnym. W tym celu napisaliśmy wniosek o dotację do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jak otrzymamy wsparcie to zakresem prac obejmujemy także grobowiec rodziny Nazarewiczów z bardzo cenną stelą, wykonaną z białego kamienia.**

Tekst i zdjęcia: Adam Panasiuk



Podpisanie umowy o dofinansowanie z EFRROW



Grobowiec Antoniny Hlebickiej Józefowicz



## Opis dworu - fragment z pamiętnika Zygmunta Lacherta

[W tym czasie] rozpoczęła się w Ciechankach, według projektu Bohdana, budowa nowego dworu, który służba szumnie nazywała pałacem. Stawiali go murarze sprowadzeni z Puchaczowa. Ojciec często przyjeżdżał doglądać robót, Bohdan też był na miejscu. Tartak zimą przecierał sosny na dość skomplikowaną konstrukcję dachu. Pamiętam, że łąziłem po rusztowaniach, pomagałem układać belki i krokwie. Nowy dom wydawał się duży i bardzo piękny. Przez ułożone z płyt dębowych frontowe drzwi wchodziło się do obszernego, o dwóch oknach, holu. W stosunku do ścian były one wysunięte do przodu i posiadały poprzecznie usytuowane parapety, na których wygodnie można było siadać opierając nogi na nieco węższym od poziomu podłogi, szerokim podeście. Na przeciwko frontowego wejścia był kominek. Obie jego boczne strony miały wykładzinę z czerwonej cegły poprzedzielaną w spoinach na płask włożonymi dachówkami. Łukowatą górę kominka ozdobił wachlarz na sztorc wmurowanych czerwonych dachówek. Nad kominkiem wyrzeźbił Bohdan, techniką sgraffito, inicjały Rodziców oraz rok zakończenia budowy [1926 w alfabecie łacińskim: MCMXXVI]. W holu stały meble klubowe. Z prawej strony prowadziły drzwi do gabinetu o dużym, jednookiennym weneckim oknie. Przy biurku z lewej strony było wycięte w ścianie małe okienko łączące gabinet z poczekalnią. [...]

Z prawej strony hallu prowadziły dwubiegowe schody na pierwsze piętro. Na parterze tych schodów zrobione były nisze, w których zazwyczaj stały wazon z kwiatami. Na półpiętrze duże matowe okno doświetlało schody.

W hallu, na obu stronach kominka, były duże dwuskrzydłowe drzwi. Z prawej prowadziły do stołowego, z lewej do salonu. Oba pokoje były pokaźnych rozmiarów. Salon trochę większy, miał 50 m<sup>2</sup>. Oddzielały je czteroramienne, od połowy do góry przeszklone, drzwi. Zajmowały one prawie całą szerokość ściany. Po ich otwarciu otrzymywało się salę o powierzchni sięgającej blisko 100 m<sup>2</sup>. W rogach salonu i stołowego usytuowano wielkie, z berlińskich kafli zbudowane, piece. Okna, po dwa w każdym pokoju, były wysokie, sięgające niemal podłogi. W stołowym stały mebla gdańskie, wielki kredens z wyrzeźbionymi zającami i kuropatkami.

Nad dużym stołem wisiała ogromna lampa naftowa. W głębi pokoju, w niszy, był drugi kominek o podobnym wystroju jak poprzedni. Na parapecie kominka w stołowym pokoju stał zegar. Zachował się do dziś i dalej odmierza nam czas.

Piękne umeblowanie miał salon. Styłowe, mahoniowe meble z epoki Ludwika Filipa i owalny, o marmurowym blacie stół.

Z hallu na lewo, w głąb mieszkania, prowadził korytarz, w którym stały szaragi. Na lewo, z korytarza wchodziło się do sypialnego pokoju Rodziców, podobnie jak gabinet o jednym weneckim oknie. Na ścianie tego pokoju, nad łóżkami, Józio Szanajca wyrzeźbił techniką sgraffito kolorowy, bardzo ładny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem na ręku.



Na prawo [z korytarza] drzwi prowadziły do dwóch pokoi leżących w amfiladzie. Pierwszy był dwuokienny, drugi trochę mniejszy. Z pokoju tego, przez wnękę o krzyżowym sklepieniu, wchodziło się do salonu. Na ścianie w tej wnęce wyrzeźbił Bohdan jakiś wielokolorowy, fantastyczny fresk obrazujący dziewczynę stojącą w skomplikowanym figuralnie plenerze. Prowadziły stąd drzwi na wielki owalny taras obejmujący salon i pokój stołowy. Podłoga tarasu wyłożona była specjalną, czerwoną terakotą. Na brzegu, na podniesionych murkach stały skrzynki, w których przeważnie kwitły pelargonie..

Do łazienki i wydzielonej ubikacji wchodziło się z korytarza [na wprost], koło pokoju Rodziców. Obydwa pomieszczenia były zbyt małe, jak na potrzeby tak dużego domu.

Ściany w salonie, stołowym, gabinecie i pokoju Rodziców, były wyklejone piękny-

mi, niepalnymi tapetami, sprowadzonymi przez Ojca ze Szwajcarii.

Kuchnia mieściła się na parterze. Była duża i wygodnie urządzone. Miała parę wejść: na zewnątrz do ogrodu, do sieni [tak zwanego kredensu łączącego się z pokojem stołowym i spiżarnią], stąd również prowadziły drzwi do małej sypialni służbowej [z której również było przejście do przedpokoju]. [Z przedpokoju było jeszcze wyjście do ogrodu do hallu i do piwnicy].

Wystrój architektoniczny na piętrze był inny. Zaraz ze schodów na prawo, przez mały korytarz z szafą ścienną, można było wejść do dużego, długiego pokoju [położonego nad kuchnią] o mansardowym dachu. Wprost schodów, po otwarciu drzwi, wchodziło się do obszernego hallu, w środku którego stał duży kominek. Górny hall miał tylko jedno okno [usytuowane] naprzeciw kominka. Kształt jego był nieforemny, wielościenny. Na prawo prowadziły drzwi do pokoju zajmowanego przez Lalkę. Był on mansardowy, jednookienny i z drugim oknem wewnętrznym o matowych szybach, doświetlający korytarzyk z szafami ściennymi, o których już wspominałem. Na przeciwko pokoju Lalki, po drugiej stronie hallu, znajdował się analogiczny pokój, w którym z czasem, jako małe dziecko, mieszkał Piotr.

Dwa jeszcze małe pomieszczenia sąsiadowały z halliem. Jedno zaraz przy drzwiach wejściowych, w którym, w okresie gdyśmy z Hanią w tym domu mieszkali, sypiał lokaj, i drugi przy końcu korytarza, przeznaczony dla Babci. Z hallu można też było wejść na strych i do dwóch dużych komórek. Jena z nich służyła jako szafa odzieżowa, druga większa, jako ciemnia fotograficzna. Przy pokoju Babci, z wejściem od strony hallu, znajdowała się druga, maleńka ubikacja i nieco na prawo od niej, we wnęce, kran ze zlewem. Naprzeciw zlewu był pokój, w którym z czasem mieszkali Wiktor i Ewa.

Tyle tego nieco przydługiego opisu naszego domu. Zrobiłem go celowo, bo nie wiem, czy gdzieś zachowały się jego plany, a dom stał się w przyszłości miejscem, w którym wiele szczęśliwych chwil, ale i pełnych nerwowego napięcia, przeżyłem przed drugą wojną światową oraz w czasie jej trwania. [...]

*z pamiętnika Zygmunta Lacherta.  
(udostępnił Wiktor Lachert)*



## Z kroniki wydarzeń KGW w Cycowie

**„Bije zegar godziny  
my wtedy mawiamy:  
- Jak ten czas szybko mija!  
- a to my mijamy!” M. Jachowicz**

Nie bez znaczenia wynotowałam motto z Kroniki Koła, ponieważ już w 2020 roku ogłosimy 15-lecie swojej działalności. Piękny jubileusz, który zaowocował wieloma zdarzeniami mniej lub bardziej znaczącymi. Staliśmy się wielką rodziną (bo około 20 członków), rozumiejącą się nawzajem, jak to się pospolicie mówi na dobre i na złe.

W rocznym kalendarzu imprez organizowanych przez KG stałe pozycje zajmują:

- Organizacja zabaw Sylwester lub Andrzejek,
- Wspólna Wigilia,
- Dzień Kobiet i Mężczyzn,
- Udział w konkursach i warsztatach kulinarnych,
- Przygotowanie wieńca dożynkowego, prezentacja podczas dożynek gminnych i powiatowych,
- Samokształcenie- wyrób ozdób choinkowych, wielkanocnych i innych,
- Udział w uroczystościach powiatowych „Tłusty czwartek”
- Współpraca ze stowarzyszeniami działającymi na terenie gminy oraz szkoły,
- Wycieczki lokalne i dalsze,
- Uczestnictwo w nabożeństwach religijnych (procesjach- Boże Ciało, uroczystościach fatimskich)
- Imprezy okolicznościowe,

A oto jedno ze zdarzeń, które miało miejsce w 2019 roku. W dniach 23-24 listopada 2019 roku, wspólnie ze Stowarzyszeniem Inicjatywa działającym przy Zespole Szkół w Cycowie uczestniczyliśmy w wycieczce Ryczów, Wadowice. W Ryczowie zwiedzaliśmy izbę pamięci gen. Zygmunta Piaseckiego wraz z historykiem, odbyliśmy spotkanie z wnuczką generała p. Martą Tarabułą, wysłuchaliśmy prelekcji przedstawiciela Federacji Kawalerii Ochotniczej z Krakowa rtm. Macieja Czekaja na temat gen. Piaseckiego, obejrzelśmy film o Kawalerii z IPN. Po obiedzie przygotowanym przez członkinie KG w Ryczowie udaliśmy się do Izby Pamięci Gene-

rała Zygmunta Piaseckiego, ostatniego przedwojennego właściciela pałacu w Ryczowie. Los generała nie pozwolił mu w ostatnich latach życia (zmarł w 1954 roku w Nicei) korzystać z pałacu w Ryczowie- komuniści nie mogli pozwolić swojemu pogromcy, by w spokoju korzystał ze swoich dóbr.

W przedmowie do książki „Izba Pamięci Generała Generała Zygmunta Piaseckiego”, czytamy: „Izba Pamięci..., kolekcjonuje zatem nie tyle rzeczy co opowieści wskrzeszające ducha patriotyzmu i poczucia narodowej tożsamości. Oddziaływanie muzeum polega bowiem na bezpośrednim kontakcie z przedmiotami i poznaniu ich treści, co kształtuje wrażliwość społeczną, narodową i daje emocjonalnie więzi z miejscowością i krajem”- Mariusz Krystian wójt gminy Spytkowice.



Trzeba zaznaczyć, iż Izba Pamięci Generała Zygmunta Piaseckiego została założona przez Fundację, w której to ważne miejsce zajmuje wnuczka generała p. Marta Tarabuła.

24 listopada- to już Wadowice i zwiedzanie Muzeum Dom Rodzinny Jana Pawła II. Po długiej niebytności w owym miejscu zaskakują nas niebывале zmiany, które powstały na przestrzeni lat. Powstał multimedialny obiekt, na skalę europejską, zacięka nas i wzrusza, a przede wszystkim pozwala poznać wielką postać Polaka Jana Pawła II. Nie obyło się bez łez wzruszenia. Dziękujemy organizatorom wycieczki, p. Prezes i w-ce Prezes Stowarzyszenia Inicjatywa za to, że mogliśmy przeżyć żywą lekcję historii i miło spędzić czas. Nie mówimy Ryczanom „do widzenia”, ponieważ latem będziemy gościć członkinie Koła Gospodyń Wiejskich.

Tekst: Zofia Widzińska



## Ochotnicza Straż Pożarna w Nowym Stręczynie świętuje 60-lecie

Profesor Wiesław Śladkowski „Włość cycowska w XIX wieku”. „Granica południowa w kierunku na wschód od Stręczyna biegła lasem, sąsiednimi dobrami były Siedliszcze i Kulik, a następnie skręcając na północ „docierała do Stawka”:

Dobra gruntowe wówczas, należały do majątku dziedzica Mateusza Bąkowskiego. Wieś Nowy Stręczyn leży we wschodniej części województwa lubelskiego w gminie Cyców. Nowy Stręczyn powstał w 1890 roku na majątku Stręczyn. Kolonistami tej miejscowości byli Niemcy z okolic Warszawy. W 1921 roku były tu 64 domy 460 mieszkańców. Oprócz katolików w liczbie 231 osób, silną grupę stanowili ewangelicy było ich 175 osób. Wieś zawsze należała do gminy Cyców./z planu rozwoju miejscowości Nowy Stręczyn/.

Obecnie wieś zamieszkuje około 380 osób wraz z przysiółkami Zosin i Żabia. Aktywnie

zyskano dotacje min. od Kom. Woj. Straży w Chełmie, PZU, Gminy Cyców i Gminnej Spółdzielni w Cycowie. W dobudowanej części budynku znalazło się miejsce na sklep wiejski. Budowę zakończono w 1989 roku. Na budowie obok strażaków pracowali również mieszkańcy wsi, jak opowiadają Jerzy Pietrzyk i Jerzy Tęcza, wszyscy „fachowcy” i pomocnicy murarzy mieli co robić. Za zaangażowanie w tym czasie wyróżnić trzeba Janusza Wawra, Józefa Miazio, Stanisława Żyburę, Jerzego Tęczę i wielu innych. Pani Anna Pietrzyk wieloletnia przewodnicząca KGW wspomina jak wspólnie z kobietami np. Marią Miazio organizowały kuchnię i wypożyczalnię narzędzi, sprzedawały pisklęta kur i indyków, a ponadto z Elżbietą Tęczą brały udział w różnych szkoleniach. Świetlica w remizie tętniła życiem służyła strażakom i mieszkańcom.

wyposażenia” w znacznym stopniu przyczyniły się do zrealizowania tego planu. Dość dużo środków finansowych przekazała Rada Sołecka ze swojego funduszu i gmina Cyców. Obecnie jest plac zabaw i miejsce do rekreacji, a także nowoczesnie wyposażona kuchnia i ogrzewana sala świetlicy. W roku 2019 oddano do użytku „Otwartą Strefę Aktywności” wybudowaną z pieniędzy Ministerstwa Sportu i gminy. Jest to tzw. „siłownia pod chmurką”.

Bardzo ważnym wydarzeniem w OSP było powołanie Żeńskiej Drużyny Pożarniczej, panie zaistniały zajmując I miejsce w Powiatowych zawodach sportowo pożarniczych, również ożywiły prace świetlicy min. organizując wypoczynek dla dzieci w ferie czy wakacje, a także różne imprezy kulturalne.



działa Rada Sołecka, a także bardzo pręźnie jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej.

W 1959 roku założycielami OSP byli mieszkańcy wsi, Stanisław Żybur, Teodor Kołodziejczyk, Tadeusz Tęcza, Jan Piwowar, Władysław Kostrzewski, Józef Dziedzic i Jan Krzysztofik. Do jednostki należało 30 druhow. Na подарowanej przez Krzysztofika działce pobudowano drewnianą remizę, a w latach 70 tych XX wieku na działce Sabata blaszany garaż.

Straż posiadała motopompę PO3 oraz komplet węży. W 1965 roku od jednostki wojskowej z Chełma otrzymali samochód terenowy „Dodge”. Przez cały czas swojej działalności strażacy zabiegali o budowę remizy, we wsi pręźnie działało Kółko Rolnicze i KGW. Kobiety wspólnie ze strażakami organizowały różne imprezy i zabawy, a pozyskane pieniądze były skrzętnie gromadzone na budowę remizo-świetlicy.

W 1987 roku na działce udostępnionej przez gminę Cyców, prezesem OSP był wówczas Janusz Wawer, rozpoczęto budowę. Oprócz własnych pieniędzy OSP, po-

Staraniem strażaków i prezesa jednostki Stanisława Sawickiego w 2001 roku w „spadku” od OSP Bekiesza otrzymali samochód Żuk, a także zakupiono pompę PO5. W roku 2008 za pieniądze uzyskane ze sprzedaży bazy Kółka Rolniczego i częściowej dotacji gminy zakupiono samochód „Magirus”. W świetlicy i garażu wykonano wiele modernizacji. Jednostka OSP zaczęła być „widoczna” podczas zawodów wykazywali się sprawnością i wyszkoleniem, osiągnęli czołowe lokaty. W roku 2011 na prezesa wybrano Marcina Wawra, a naczelnikiem został Łukasz Tęcza, postawiono na konieczność szerszej współpracy z mieszkańcami i zorganizowanie „Wiejskiego Centrum Kultury Rekreacji i Wypoczynku”. Współpracując z Lokalną Grupą działania „Polesie” w Cycowie pozyskali środki finansowe na modernizację budynku i otoczenia. Projekty „Zagospodarowanie terenu przy świetlicy wiejskiej w Nowym Stręczynie” i „Remont połączony z modernizacją świetlicy wiejskiej w Nowym Stręczynie oraz zakup

Łukasz Tęcza mówi, że ma wobec OSP wielkie zobowiązanie, gdyż jest wnukiem założyciela OSP i synem ojca, który część życia poświęcił dla jednostki. Jego i kolegów marzeniem było pozyskanie dla jednostki porządnego samochodu bojowego. Właśnie z dumą wyprowadza z garażu i prezentuje piękny „Nowiutki z Igły” samochód „Volvo” zakupiony z pieniędzy pozyskanych z NFOŚ, WFOŚ, MSWiA, Kom. Głównej Straży oraz Gminy Cyców na czele z Wójtem Wiesławem Pikułą. Będzie służył wiele lat, OSP jest najdalej wysuniętą jednostką na południu gminy i w rejonie ma obszar „Natura 2000”.

Marcin Wawer i Łukasz Tęcza snują plany na przyszłość, jest już rozstrzygnięty przetarg na zakup blachy na dach, bo obecnie jest eternit. Ponadto konieczne trzeba wykonać docieplenie ścian i elewację. Wszystko wskazuje, że plany zostaną zrealizowane, świadczy o tym dotychczasowa praca OSP. Należy im życzyć spełnienia planów i wytrwałości w działaniu.

Tekst i zdjęcia: Jan Baczyński vel Mróz



## Tradycje i obrzędy świąteczne – co o ziołach i przyprawach należy wiedzieć w związku z Wigilią i świętami Bożego Narodzenia?

Tradycje i obrzędy świąteczne – co o ziołach i przyprawach należy wiedzieć w związku z Wigilią i świętami Bożego Narodzenia?

Zbliżający się okres świąt Bożego Narodzenia to niezwykle uroczy i wzruszający czas. Związane są z nim różne wierzenia powiązane z naturą.

Przyjrzyjmy się zatem ziołom, za pomocą których można było zapewnić sobie zdrowie i dobre samopoczucie na cały rok.

Nie bez przyczyny znosimy do naszych domów świąteczne rośliny, zapachem oraz niezwykłą atmosferą. Głównymi ozdobami są oczywiście choinka oraz jemiola zawieszona pod sufitem. Ubieranie choinki stało się już rytuałem świątecznym. Według dawnych wierzeń w drzewach sosny jodły czy świerku drzemały życiodajne moce i właściwości

Innym atrybutem symbolizującym miłość i długowieczność – to jabłko. Wierzone, że ich zjedzenie chroni przed bólem gardła w nadchodzącym roku. To także źródło sił witalnych i płodności. Zatem o zjedzeniu jabłka nikt nie zapominał.

Kolejnym eliksirem na zdrowie było jedzenie czosnku i pocieranie nim zębów, co miało sprawić, że uniknie się ich bólu przez cały rok.

W pomieszczeniach gdzie miała odbyć się Wigilia bardzo często rozrzucono słomę w celu przypomnienia o narodzeniu Chrystusa. Nie zapomniano o rozstawieniu po kątach snopków zbóż (najczęściej żyta), co powodowało urodzaj w kolejnym roku. Do uli wkładano wosk i jemiolę, aby zapewnić obfitość miodu.

Tradycją stała się dekoracja stołu. Obowiązywał śnieżnobiały obrus, pod

którym kładziono garść siana i gałązki świerku. Zgromadzeni wieczornicy wyciągali kolejno siano spod obrusa, a najdłuższe źdźbło oznaczało długie życie. Sianko symbolizowało również ubóstwo, w jakim narodził się Chrystus, a obrus szaty, przez które to przemawiała skromność.

Nie zabrakło ziół w tradycji bożonarodzeniowej w świątecznych potrawach. Dlaczego 12 dań? Wzięło się to z dwunastu apostołów i miesiącami roku. Każda potrawa powinna być wykonana z różnych darów ziemi i każdą należało posmakować, aby zapewnić sobie powodzenie i obfitość w nadchodzącym roku. O zdrowiu decydowały korzenie, przyprawy i kory: imbir, pieprz, ziele angielskie, kardamon, wanilia, cynamon i goździki tworząc wonną aurę świąt.

Opracowanie: Zofia Widzińska na podstawie własnych wspomnień z dzieciństwa oraz lektury Barbary Ogrodzkiej „Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne”

Wigilia zgodnie ze starodawnymi obyczajami KGW w Cycowie odbyła się 22 grudnia w siedzibie budynku komunalnego na ul. Rolniczej. Uczestniczył proboszcz tutejszej parafii, który odczytał fragment ewangelii oraz pobłogosławił wigilijne potrawy. Wigilii towarzyszyły Kolendy i pastoralki.

Tekst: Zofia Widzińska



cudotwórcze. A jemiola – młode pary wierzą, iż pod jemiolą można się publicznie całować i to nie jest grzechem. Choć wiemy że to jest pasożyt, od wieków uważana była za święte ziele i talizman. Stała się symbolem płodności, nieśmiertelności, odrodzenia i mądrości. Wieszając jemiolę w trzech miejscach naszego domu zapewniamy sobie pomyślność i dostatek na nadchodzący rok.





## XIX POLNE KRYTERIUM KOLARSKIE „O GRONO JARZĘBINY”

6 października 2019 r. o godz. 13.30 na stadionie Ludwiniaka w Ludwinie rozpoczęło się XIX Polne Kryterium Kolarskie „O Grono Jarzębiny”. Celem kryterium było propagowanie i upowszechnienie turystyki rowerowej oraz ukazywanie walorów turystycznych położonych wśród lasów i jezior Gminy Ludwin. W wyścigu wzięło udział około 200 osób w tym dzieci w wieku od 3 lat, dzieci ze Szkół Podstawowych, młodzież ze Szkół Średnich, dorośli, osoby do 50 lat i w wieku 50+.

Polne kryterium kolarskie było podzielone na pięć wyścigów: Pierwszy wyścig (trasa krótsza) dla Szkół Podstawowych klas IV-VI, VII-VIII dziewcząt i chłopców, drugi wyścig maluchów 3-4 latki, trzeci wyścig 5-6 latki, czwarty wyścig I-III klasa. W ostatnim piątym wyścigu udział wzięły osoby dorosłe ze Szkoły Średniej oraz osoby do 50 lat i 50+, był to wyścig otwarty z dłuższą trasą.

Wytyczona trasa, wymagała dużego wysiłku i sporo umiejęt-



ności. W wyścigu uczestniczyły całe rodziny. Pierwsza trasa liczyła 11 km, druga 14km. Najmłodszy uczestnicy sprawdzali się w krótkim dystansie.

Najlepsi zostali nagrodzeni statuetkami i atrakcyjnymi nagrodami rzeczowymi.

Wśród wszystkich uczestników wyścigu – dzieci jak i dorosłych zostały wylosowane nagrody – rowery. Zwycięzcami zostali: Tymon Bąbol, Radosław Szurek, Leszek Rzędzian i Bartłomiej Kamiński.

W każdym wyścigu uczestniczyli mieszkańcy gminy oraz zawodnicy z Łęcznej, Nadrybia i wielu innych miejscowości. Głównym organizatorem wyścigu była: Gmina Ludwin oraz Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Piasecznie. Swoim patronatem wyścig objął Urząd Gminy Ludwin, Gminne Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Ludwinie. Gratulujemy wszystkim uczestnikom XIX Polnego Kryterium Kolarskiego „O Grono Jarzębiny”

*Tekst i zdjęcia: Katarzyna Tkaczyk*

## NOC BIOLOGÓW 2020

W piątek 10 stycznia 2020 roku na Wydziale Biologii i Biotechnologii UMCS w Lublinie odbyła się IX edycja Nocy Biologów. Impreza ta popularyzuje nauki biologiczne oraz prace biologów i biotechnologów. Projekt cieszył się powodzeniem. Zajęcia laboratoryjne bez rezerwacji były wręcz oblegane, a wśród wykładów największe powodzenie miał wykład „Dwie płcie, dwa mózgi”. W ciągu

kilku godzin uczelnię odwiedziło ponad 1800 osób. Tematyka tegorocznej Nocy Biologów była bardzo szeroka: od skutków ocieplenia klimatu przez porady jak zostać detektywem, jak zrobić jogurt, pachnące mydło, barwną skaczącą piłęczkę, rozszyfrować swoje zmysły, wykonać naturalny lek, poznać świat zwierząt w Muzeum Zoologicznym, po elektryczne rośliny czy opowieści z krypty prezento-

wane przez Katedrę Anatomii. Noc Biologów zyskała sobie również grono sympatyków i entuzjastów wśród młodzieży naszej szkoły. W tegorocznym projekcie udział wzięło 37 uczniów klas VI – VIII pod okiem wychowawców i biologa. Wszyscy byli zadowoleni i zapowiadali, że wrócą za rok!

*Autor: Kazimierz Zakostowicz*





## Obchody odzyskania niepodległości przez Polskę

W dniu 11 listopada 2019 r. w Ciechankach odbyły się Gminne obchody Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Jana Chrzyciciela w Łańcuchowie, gdzie odśpiewano hymn narodowy w ramach akcji „Niepodległa do hymnu”. Dalsza część uroczystości miała miejsce na placu przy pomniku marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebranych gości powitał Wójt Gminy Puchaczów Pan Adam Grzesiuk, któremu został złożony meldunek, jako Prezesowi Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Puchaczowie przez Dowódcę Uroczystości - druha Jarosława Zabłotnego. Kolejnym punktem programu było uroczyste podniesienie flagi państwowej oraz odegranie hymnu państwowego.

*„Udział w dzisiejszej uroczystości jest wyrazem wielkiego szacunku wobec ludzi, którzy mieli Polskę w sercu kiedy nie było jej na mapach Europy, wobec bohaterów którzy z miłości do kraju oddali swoje życie.... Losy naszej Ojczyzny pokazują, że wolność nie jest dobrem, danym na zawsze. Dzisiaj żyjemy w wolnej Polsce, wspólnie ją tworzymy. Jesteśmy dumni z niepodległości. Piękna narodowa flaga, która została uroczysto podniesiona jest znakiem wolności.... Wszystkim uczestniczącym w dzisiejszej uroczystości dziękuję za obecność, ale przede wszystkim za piękną patriotyczną postawę godną naśladowania. Jesteśmy dobrym przykładem dla młodszych pokoleń. Pielęgnowanie narodowych tradycji i dbałość o historię sprawia, że pamięć jest wciąż żywa. „Jeszcze Polska*

*nie zginęła, kiedy my żyjemy!”* powiedział Wójt Gminy Puchaczów.

Następnie prowadzący uroczystość pan Grzegorz Budzyński zapowiedział ceremonię złożenia okolicznościowych wieńców i kwiatów. Za Wójtem Gminy Puchaczów wraz z radnymi, kwiaty składali: Dyrektor Zespołu Szkół w Puchaczowie pani Elżbieta Bedlińska, dyrektor Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Ostrówku - pani Małgorzata Marcinek, Dyrektor Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Nadrybiu pani Maria Paryła, Dyrektor Przedszkola w Puchaczowie - pani Ewa Bochra, Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej pani Anna Krzychowiec, dzielnicowy pan Zbigniew Jurkowski, przedstawiciel rady sołectkiej w Ciechankach - sołtys pan Andrzej Zwoliński.

W dalszej części programu zostały rozstrzygnięte konkursy organizowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną oraz Gminny Ośrodek Kultury. W konkursie plastycznym pod tytułem „Kto ty jesteś? Polak mały! Patriotyzm i niepodległość oczami przedszkolaków”, pierwsze miejsce otrzymał Aleksander Znamirowski, miejsce drugie przypadło Helenie Drzewieckiej, a trzecie otrzymała Hanna Marcinek. Wyróżnienia otrzymały: Adela Dziurkiewicz oraz Klaudia Rutkowska. W drugim konkursie pod tytułem „Marszałek Józef Piłsudski oczami dzieci Portret Marszałka” który był skierowany do uczniów klas I-III szkół podstawowych, miejsca kolejno zajęły: Zuzanna Oleś, Nikodem Dylewski oraz Alicja Zalewska. W konkursie fotograficznym o tytule „Miejsca o charakterze patriotycznym w gminie Puchaczów”

skierowanym do uczniów klas IV-VI szkół podstawowych zostały przyznane dwa wyróżnienia: dla Marioli Borys i Aleksandry Krzychowiec. W konkursie plastycznym pod tytułem „Z miłości do Ojczyzny” plakat niepodległościowy skierowany do klas VII-VIII szkół podstawowych oraz licealistów nagrody zdobyli: Gabriela Kociuba, Wiktoria Podleśna oraz Patrycja Wójcik. Wyróżnienie trafiło do Weroniki Baryła.

W dalszej części uroczystości zebrani przeszli na plac za budynek przedszkola gdzie płonęło symbolicznie ognisko, a w tle brzmiały pieśni patriotyczne. Listopadowa aura sprawiła, że obecni chętnie ogrzewali się przy płonących drwach, popadając w zadumę. Ostatnim akcentem był gorący poczęstunek - grochówka, która tego dnia smakowała wyjątkowo.

Składamy podziękowania wszystkim osobom, które pomogły w organizacji uroczystości: Wicedyrektor Zespołu Szkół w Puchaczowie pani Bożenie Warzyszak, Wicedyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Ostrówku pani Agacie Wójcik, panu Krzysztofowi Zgórkowskiemu i panu Rafałowi Rutkowskiemu, komendantowi gminnemu OSP panu Grzegorzowi Budzyńskiemu, sołtysowi Ciechanek panu Andrzejowi Zwolińskiemu oraz naczelnikowi OSP w Ciechankach panu Adamowi Caban.

Podziękowania składamy również uczestnikom Dziennego Domu „Senior +” za wykonanie pięknych kotylionów. Za organizację i przebieg uroczystości odpowiedzialny był Referat Rozwoju Lokalnego i Promocji Gminy.

*Tekst: Katarzyna Choma*





## „Wspomnień czar – młodzież seniorom”

W dniu 18.11.2019 r. odbyło się w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Łęcznej spotkanie seniorów z Klubu e-Senior oraz młodzieży, która pod kierunkiem Małgorzaty Zielińskiej, przedstawiła ciekawy program artystyczny. Uczniowie ze szkolnego Koła Teatralnego „Mimo wszystko” ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Łęcznej oraz absolwenci, którzy obecnie uczęszczają do lubelskich szkół zaprezentowali piosenki i scenki kabaretowe nawiązujące do lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku. W programie seniorzy usłyszeli utwory, „Nie ma jak pompa”, „Dama być”, „Czumbalalajka”, „Oczy czarne” w wykonaniu Marcela Ulewicza. Joanna Gil zaśpiewała utwór „Nie bądź taki szybki Bill”. Dużo uśmiechu wzbudziły scenki kabaretowe „Tłumacz kobiecego języka” w wykonaniu Wiktorii Mijas, Kacpra Fedde, Przemka Nowickiego,



„Wybór imienia dla dziecka” w wykonaniu Mileny Doszko i Weroniki Boguty oraz „Hania i Xavier” w wykonaniu Edyty Ksieżopolskiej, Wiktorii Pakuły i Kacpra Fedde.

W drugiej części spotkania, seniorzy zaśpiewali piosenki „Ciesz się dzisiaj emerycie” oraz „Stare wino”. Teksty napisała klubowiczka Stefania Misiewicz.

Na koniec wywiązała się ciekawa rozmowa seniorów i młodych artystów, a następnie wszyscy wspólnie zaśpiewali piosenkę „Pod lasem zielonym u wzgórza”.

Był to już kolejny występ młodzieży ze szkolnego Koła Teatralnego „Mimo wszystko” w naszej bibliotece. Cieszymy się bardzo, że młodzież chętnie u nas występuje, a seniorzy z dużym zainteresowaniem oglądają popisy młodych, utalentowanych uczniów.

*Tekst i zdjęcia: Joanna Wronisz*

## Już jest!!! Nasza „Bajkolandia” czeka na dzieci...

Trzy miesiące ciężkiej pracy przy robotach remontowych w placówce otwierającego się niebawem Żłobka Samorządowego „Bajkolandia” w Wesołowie zostały wreszcie zakończone. Budynek przeszedł generalny remont i został dostosowany do potrzeb i wymagań naszych najmniejszych obywateli. Ekipa remontowa wytrwale pracowała do późnych godzin wieczornych, a niejednokrotnie również w niedzielę, aby dzieci jeszcze w tym roku mogły zacząć korzystać z usług placówki.

Wchodząc do budynku możemy zastać bardzo przyjemny widok. Parter został zaadaptowany tak, aby dzieci bezpiecznie mogły z niego korzystać. Znajduje się tam sala do zajęć. Jest to najważniejsze pomieszczenie w żłobku. To właśnie w niej maluszki będą spędzać największą część dnia. Została ona zrealizowana w bardzo przemyślany sposób: ściany pomalowano na pastelowe kolory, które wprowadzają spokój i harmonię, a nowoczesne meble, w stonowanych barwach, dopełniają wnętrze, a równocześnie

zapewniają ład i porządek. Sala jest już również wyposażona w nowe, bezpieczne dla smyków i stymulujące ich rozwój zabawki, dzięki którym mamy nadzieję, że będą w przyszłości z łezką w oku wspominać lata wczesnego dzieciństwa.

Tuż przy sali znajduje się także toaleta, w której dzieci mogą dbać o czystość

w cudowne szafki oraz pomieszczenie kuchenne, dzięki któremu zagwarantujemy dzieciom higieniczne i zdrowe posiłki. Na piętrze natomiast zostało wygospodarowane miejsce na pokój zespołu opiekuńczego, gabinet pielęgniarki, gabinet dyrektora, a także pomieszczenia socjalne i magazynki. Mając takie zaplecze socjalne, wierzymy, że kadra będzie zawsze wypoczęta i gotowa do działania.

Nasz Żłobek Samorządowy „Bajkolandia” w Wesołowie czeka na dzieci i zaprasza swoim nietuzinkowym wyglądem, profesjonalnym wnętrzem i ogromną przestrzenią do spędzania w nim czasu. Liczymy na to, że będzie on placówką spełniającą marzenia każdego dziecka o niepowtarzalnym dzieciństwie i każdego rodzica o szczęśliwym i bezpiecznym maleństwie. Mamy szczerą nadzieję, że tak piękny obiekt stanie się miejscem, do którego z radością i werwą będą przychodziły dzieci, a nowy, atrakcyjny plac zabaw oraz niesamowite zabawki będą zachęcały je do angażowania się w wspólne zabawy z rówieśnikami.

*Tekst: Michalina Muca - Socha*



swoich rączek, ząbków, a także poddawać się treningowi czystości. Na tej samej kondygnacji mieści się szatnia wyposażona



## Środowiskowy Dom Samopomocy w Sosnowicy „Zielony Zakątek” ul. Parczewska 4, 21-230 Sosnowica

Środowiskowy Dom Samopomocy typu A, B, i C „Zielony Zakątek” w Sosnowicy z siedzibą przy ulicy Parczewskiej 4 funkcjonuje od dnia 2 września 2019 roku.

Jest dziennym ośrodkiem wsparcia, przeznaczonym dla: osób przewlekle chorych psychicznie - typ A, osób z niepełnosprawnością intelektualną - typ B, osób wykazujących inne przewlekle zaburzenia czynności psychicznych - typ C z terenu Gminy Sosnowica, z możliwością zawarcia porozumienia i uczestnictwa mieszkańców innych gmin.

Priorytetowym celem funkcjonowania Domu jest wspieranie, aktywizowanie oraz zwiększenie samodzielności i zaradności życiowej uczestników, stwarzanie warunków do współpracy i integracji społecznej umożliwiającej pełne uczestnictwo w życiu społecznym poprzez nabywanie i rozwijanie umiejętności niezbędne do samodzielnego funkcjonowania, umiejętności interpersonalnych, rozwijanie zainteresowań i nowych form aktywności oraz nabywanie umiejętności efektywnego spędzania czasu wolnego.

Pracownicy ŚDS w Sosnowicy realizują cele i zdania Domu poprzez indywidualne i grupowe treningi wspierająco-aktywizujące, zajęcia terapeutyczne – terapię zajęciową, organizację spotkań integracyjnych, organizację imprez kulturalno-sportowych, udział w wyjazdowych spotkaniach integracyjnych, niezbędną opiekę oraz inne formy

Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Sosnowicy, Urzędem Gminy w Sosnowicy, organizacjami pozarządowymi, kościołami, ośrodkami kultury, sportu, organizacjami kulturalno-rozrywkowymi oraz placówkami oświatowymi.

Terapeuci dostosowują treści, metody, i organizację zajęć do możliwości psychofizycznych uczestników. Każdy z uczestników traktowany jest podmiotowo, uczestniczy w zajęciach zgodnie z możliwościami psychofizycznymi oraz indywidualnym planem postępowania wspierająco – aktywizującego. Postępowanie wspierające jest zindywidualizowane i oparte na elastycznym, długotrwałym procesie terapeutycznym.

Osoby zainteresowane nawiązaniem współpracy zapraszamy do kontaktu tel: 82 0591 21 04 lub kontaktu osobistego w godzinach pracy ŚDS.

*Tekst: Joanna Krośko  
Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy w Sosnowicy „Zielony Zakątek”*



postępowania wspierająco aktywizującego. ŚDS oferuje również uczestnikom pomoc w załatwianiu spraw urzędowych, pomoc w dostępie do niezbędnych świadczeń zdrowotnych, oraz inną pomoc w dostępie do instytucji poprzez współpracę z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, Poradnią Zdrowia Psychicznego, Zakładami Opieki Zdrowotnej, Powiatowym Urzędem Pracy,

## XLIV OGÓLNOPOLSKI RAJD GRUNWALDZKI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ PTSM

W dniach 10-13.10.2019 6-osobowa drużyna Naszej Szkoły pod okiem P.K. Zakostowicza uczestniczyła w XLIV Ogólnopolskim Rajdzie Młodzieży Szkolnej PTSM w Krakowie. Organizatorem Rajdu był Zarząd Oddziału Małopolskiego z Komitetem Kopca Kościuszki pod honorowym patronatem Prezydenta Krakowa – Prof. Jacka Majchrowskiego. Celem Rajdu było upamiętnienie Grunwaldzkiej Viktorii i dziejów Pomnika Grunwaldzkiego, osiemdziesiątej rocznicy wybuchu II Wojny Światowej, stulecia szkolnego ruchu krajowego w Polsce oraz poznanie historii Krakowa. Młodzież Naszej Szkoły w towarzystwie przewodniczki z Koła Przewodników Beskidzkich przeszła Szlakiem Królewskim odkrywając wiele tajemnic, które kryją się w tym cudownym mieście. Na Placu Matejki przed Pomnikiem Grunwaldzkim i na Oleandrach pod pomnikiem Przywódców Powstania Polskiego nad Bajkałem z 1866 roku uczestnicy Rajdu oddali cześć i złożyli kwiaty. Podczas gry terenowej



na Salwatorze i w dzielnicy Podgórze trzeba było rozwiązać wiele zawiłych zagadek, poszukać ciekawych miejsc i postaci historycznych. W Centrum Wystawienniczo – Konferencyjnym pod Kopcem Kościuszki odbył się „Konkurs Pieśni Żołnierskiej z Okresu Okupacji” polegający na zaprezentowaniu dwóch pieśni z tego okresu. Przedstawiliśmy „Dziewczynę z granatem w ręce” i „Deszcz jesienny, deszcz” z całą aranżacją, rekwizytami, strojem z epoki, zajmując **IV miejsce w Polsce**. W sobotę odbył się konkurs na „Inscenizację Rewii Wojskowej Oddziałów Armii gen. Józefa Hallera” na Błoniach, jako część obchodów Rocznicy Grunwaldzkiej, który przyniósł nam również **IV miejsce**. Uczniowie przywieźli ze sobą nie tylko dyplomy, ale i cały bagaż doświadczeń oraz znajomości z rówieśnikami z drugiego końca Polski. Sobotni wieczór spędziliśmy na pięknie oświetlonej Starówce. Dziękujemy młodzieży, sponsorom, organizatorom za okazany trud i pomoc!

*Opiekun: Kazimierz Zakostowicz*



## „W hołdzie Bohaterce Warszawy rodem z Polesia”

„Słuchaj, słuchaj....

*Czy w wietrze nie słyszysz,*

*jak śpiewa*

*Mój głos, w którym jest moja miłość*

*i tęsknota,*

*Taka prosta i mocna jak wiosenne*

*drzewa,*

*Jak sprężone gałęzie młodych wierzb*

*w opłotach...”*

(Krystyna Krahełska „Miłość”)

2 października 2019 r. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Sosnowicy, odbyło się wyjątkowe spotkanie upamiętniające dwa ważne wydarzenia t.j. 75 rocznicę zakończenia Powstania Warszawskiego oraz 75 rocznicę śmierci Krystyny Krahełskiej patronki w/w biblioteki. Honorowy Patronat nad uroczystością sprawował Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej w Warszawie. Organizatorami zaś byli: Wójt Gminy Sosnowica, Powiatowa Biblioteka Publiczna – CK w Parczewie, Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki w Sosnowicy oraz Gminna Biblioteka Publiczna im. Krystyny Krahełskiej w Sosnowicy.

Inicjatorem spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki był Instytut Książki, natomiast realizatorem Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.

Pani Anna Czarnomska jako wieloletni Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej im. Krystyny Krahełskiej w Sosnowi-

cy, a tym samym gospodarz na wstępie przywitała licznie przybyłych Gości. Ta wyjątkowa uroczystość pozwoliła na przyjazd wielu osób, które pomimo odległości są ściśle związane z naszą biblioteką. Swą obecnością zaszczytili nas m.in.: Pani Maria Marzena Grochowska (biografka, autorka książek o Krystynie Krahełskiej, Honorowy Prezes Towarzystwa Przyjaciół Warszawy), Pani Beata Tomecka (Członek Towarzystwa Przyjaciół Warszawy), Pan Włodzimierz Dusiewicz (harcerz Szarych Szeregów, reżyser filmu pt. „Przerwana pieśń... z 1977 r.) Z Diecezjalnego Seminarium Miłosierdzia Bożego w Białej Podlasce zaszczylił nas Ksiądz Prałat Mieczysław Lipniacki naoczny świadek Powstania Warszawskiego.

Na spotkanie przybyli również:

Pan Grzegorz Winnicki( Instruktor z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie).

Pani Bogumiła Sarnowska (Dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej – CK w Parczewie), Pani Kamila Sternik (Instruktor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Parczewie),

Pani Helena Maczewska (Przewodnicząca Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP w Parczewie)

Pani Ewa Wojciechowska-Chojnacka (Kierownik Uniwersytetu III wieku w Parczewie)

Pani Jadwiga Ogłodzińska( Instruktor w Ośrodku Edukacji Regionalnej „Kraina

Rumianku” w Hołownie)

Panią Ewa Krukowska i Pani Monika Urbańska-Nazaruk (Instruktor Miejskiej Biblioteki

Publicznej we Włodawie)

Pan Mieczysław Tokarski (Prezes Oddział PTTK we Włodawie)

Pan Aldon Dzieciół (pisarz Ziemi Włodawskiej)

Wśród zaproszonych Gości nie mogło zabraknąć gospodarzy z Gminy Sosnowica: Pana Sławomira Czubackiego(Wójt Gminy), Pani Marzeny Waszczuk – Banerz (Dyrektor Szkoły Podstawowej), Pani Iwony Czeżko (Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury), przedstawiciele Rady Gminy Sosnowica: Pani Katarzyny Staniak - Wiceprzewodnicząca

Rady Gminy, Pani Krystyny Żółkowskiej (Przewodnicząca Komisji Kultury, Zdrowia i Oświaty) oraz Radnych Rady Gminy: Pani Marii Majewskiej, Pani Marioli Muzyka.

Ponad to swą obecnością zaszczytili nas: Pan Witold Zakościelny (Nadleśniczy Nadleśnictwa Parczew z siedzibą w Sosnowicy), Ewa Andrejewska (Kierownik Dziennego Ośrodka Wsparcia „Zielony Zakątek” w Sosnowicy), Sołtysi, przedstawiciele Kół Gospodyń

Wiejskich. Dołączyli do nas również: czytelnicy, miłośnicy książki oraz uczniowie Szkoły Podstawowej w Sosnowicy (uczniowie klasy 8) wraz z wychowawczynią Panią Ewą Targosz.





Dyrektor Pani Anna Czarnomska w swoim wystąpieniu przypomniała nam m.in. szczególnie z przebiegu Powstania Warszawskiego, które zorganizowała Armia Krajowa (1 sierpnia-2 października 1944 r.) w ramach akcji „Burza”, połączone z ujawnieniem się i oficjalną działalnością najwyższych struktur Polskiego Państwa Podziemnego przeciwko wojskom niemieckim.

Wójt Gminy Sosnowica - Sławomir Czubacki poruszył kwestię patriotyzmu, który jest tak silnie związany z naszym narodem. Przypominał o uwrażliwianiu młodego pokolenia na ważne wartości moralne i społeczne.

W trakcie spotkania padło mnóstwo ciepłych słów dotyczących Krystyny Krahełskiej. Jej odwagi, poświęcenia dla drugiego człowieka i zaangażowania w działalność konspiracyjną. O tym, że może być wzorem do naśladowania dla współczesnej młodzieży. W trakcie wykonania pieśni „Polesia czar” tak mocno związanej z naszym terenem, przez panią Jadwigę Ogłazińską w nie jednym oku pojawiła się łza wzruszenia. Poezją Krystyny

Krahełskiej panie: Kamila Sternik („Matko, Matko”), Katarzyna Staniak („Miłość”), Ewa Wojciechowska – Chojnacka („Kalinowym mostem chodziłam”, „Kołysanka o zakopanej broni”) przeniosły nas w czasie.

Kolejnym punktem programu był spektakl w wykonaniu Stowarzyszenia

Harczerzy Seniorów „Okęcie” Warszawa, pt. „Godzina „W”, to niezapomniane przeżycie pełne wspomnień, refleksji i wzruszeń. Przybyli goście mieli okazję poznać współautorki wydawnictwa pt. „Niezlomna Warszawska Syrenka” oraz „Krystyna Krahełska – zbiór wierszy 1927 – 1944”. Panie Marzena Grochowska oraz Beata Tomecka opowiedziały o kulisach powstania ich wspólnego dzieła. Pani Marzena swoje życie poświęciła twórczości Krystyny Krahełskiej m.in. biografia jej autorstwa jest piękną i w pełni odzwierciedlającą historią życia młodej, walecznej, odważnej i wyjątkowej „Krystyny”.

Spotkanie obfitowało we wspomnienia. Ksiądz Prałat Mieczysław Lipniacki wrócił pamięcią do swoich przeżyć z czasów Powstania Warszawskiego. Opowiedział m.in. wiele ciekawych wydarzeń i anegdot z tamtego okresu.

Pani Bogumiła Sarnowska oraz pani Helena Maczewska to pisarki Ziemi Parczewskiej, które w swej twórczości dużo uwagi poświęcają m.in. osobie Krystyny Krahełskiej. Wszyscy mieliśmy okazję posłuchać ich kilku utworów tj. „Piękno Sosnowicy”(Helena Maczewska), „poleskie sny” oraz „ps. Danuta – pamięci Krystyny Krahełskiej (1914-1944)” (Bogumiła Sarnowska)

Prezentacja filmu pt. „Przerwana pieśń...” z 1977 r. Reżyser filmu Pan Włodzimierz Dusiewicz wprowadził nas w tajniki powstawania swojego dzieła.

Opowiedział o kulisach i trudnościach związanych z powstawaniem i realizacją filmu.

Na tak pięknej i podniosłej uroczystości nie mogło zabraknąć wspólnego śpiewu. Któż z nas nie słyszał „Hej chłopcy, bagnet na broń” czy też „Warszawskie dzieci...”

Zapewne jednak niewielu, zwłaszcza przedstawicieli młodszego pokolenia zna utwory tj. „Dziś idę walczyć Mamo”, „Warszawo ma”, „Modlitwa Armii Krajowej” to melodie, które towarzyszyły Walczącej Warszawie.

Obchodom towarzyszyła bogata i urozmaicona wystawa poświęcona Krystynie Krahełskiej oraz ekspozycja pt. „Polesie w literaturze”.

Po części oficjalnej wszystkich Gości zaproszono na poczęstunek do Gminnego Ośrodka Kultury. Przy zaangażowaniu czytelniczek Dyskusyjnego Klubu Książki, przygotowano wiele dań regionalnych, którymi oczarowano biesiadników. Piękna sceneria, pyszne jedzenie i świetne humory sprzyjały długim rozmowom.

Na zakończenie pragniemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację tego przedsięwzięcia oraz Gościom, którzy tak licznie przybyli żeby wspólnie upamiętnić te wyjątkowe wydarzenia.

Tekst: Anna Czarnomska

## „Zaśpiewajmy Jezuskowi...”

W dniu 20 grudnia 2019r. już po raz kolejny w Gminnym Ośrodku Kultury w Sosnowicy odbył się koncert kolęd i pastorałek „Zaśpiewajmy Jezuskowi...”. W wyjątkowy i nadający mu szczególnej magii nastrój kolędowania wprowadzili nas podopieczni ogniska muzycznego działającego przy GOK, którzy zagrali i zaśpiewali te mniej i bardziej znane kolędy i pastorałki. Do kolędowania włączył się nasz zespół ludowy „Sosna”, a pani Agnieszka Stańczuk zaśpiewała kolędę pt. Kolęda dla nieobecnych. W tym roku nie obyło się bez kolędników z gwiazdą. Byli to członkowie nowo powstałego w GOK dziecięcego zespołu ludowego, którzy również włączyli się do wspólnego kolędowania. Opiekunem ogniska muzycznego jak i dziecięcego zespołu ludowego jest pan Paweł Gdela, który przygotował tegoroczny koncert. To było bardzo cenne i miłe spotkanie, które wprowadziło nas w okres Świąteczny.

Tekst i zdjęcia: GOK w Sosnowicy





## Noc Bibliotek „Znajdźmy wspólny język”

W sobotę 5 października br. o godz. 18 00 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Urszulinie rozpoczęła się V edycja ogólnopolskiej akcji Noc Bibliotek pod hasłem „Znajdźmy wspólny język” i trwała do godz. 8 00. Noc Bibliotek to wielkie święto bibliotek i czytania, która zachęca w niekonwencjonalny sposób do korzy-

Po wyczerpujących zajęciach ruchowych nastąpiła chwila wytchnienia podczas wieczornego spaceru harcerzy po Urszulinie. Następnie odbyły się warsztaty kulinarne na których uczestnicy przygotowali frytki. Jak zawsze zajęcia te przyniosły dzieciom wiele radości bo frytki były pyszne i apetyt wszystkim dopisywał.

Potem nastąpiła projekcja filmu „Ptyś i Bill”, który został udostępniony w ramach akcji Noc Bibliotek. Ostatnim i jednym z ważniejszych punktów spotkania w bibliotece było wybranie przez dzieci najlepszego miejsca do spania i przy-

gotowanie się do odpoczynku. Jak to zwykle bywa, choć zrobiło się późno nikt nie zamierzał jeszcze spać, było więc czytanie, gry słowne i zabawy.

Skoro świt wszyscy byli na nogach i zaczęło się składanie materacy, śpiworów oraz przygotowanie śniadania które zakończyło noc w bibliotece. Dzieci trochę niewyspane ale zadowolone i uśmiechnięte wróciły do domów.

Gminna Biblioteka Publiczna w Urszulinie dziękuje bardzo za pomoc pani Barbarze Martysiuk oraz wszystkim uczestnikom za wzięcie udziału w Nocy Bibliotek i zapraszamy na kolejną edycję w przyszłym roku.

Tekst: Monika Kędziarska  
Zdjęcia: Wiktoria Kędziarska



stania z zasobów bibliotek jako najbardziej otwartych oraz dostępnych instytucji kultury z ofertą dla osób w każdym wieku.

Spotkanie rozpoczęło się od przywitania 20 uczestników akcji Nocy Bibliotek, w której uczestniczyli czytelnicy, młodzież z Zespołu Szkół w Urszulinie oraz harcerze „Zuchy”. Podczas tej wyjątkowej nocy w bibliotece nie mogło zabraknąć czytania fragmentów książek otrzymanych przez partnera akcji, a także zagadek, zabaw ruchowych prowadzonych przez starszych harcerzy oraz panią Barbarę Martysiuk – opiekun harcerzy, które dostarczyły uczestnikom wielu emocji.



## POWIATOWY ALERT EKOLOGICZNO - ZDROWOTNY

W grudniu 2019r. odbyło się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łęcznej podsumowanie IX Edycji Powiatowego Alertu Ekologiczno-Zdrowotnego 2018/2019, w którym brały udział szkoły w terenie Powiatu Łęczyńskiego. Spotkanie rozpoczął wicestarosta – Michał Pelczarski, który powitał wszystkich uczestników i podziękował placówkom za udział i zaangażowanie.

Organizatorem konkursu od 9 lat jest Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łęcznej. Podczas spotkania pani dyrektor Elżbieta Piłka przedstawiła informacje o szeregu działań ekologicz-

no-zdrowotnych jakie podejmowały szkoły Powiatu Łęczyńskiego w minionym roku szkolnym. Zwróciła uwagę na to, że w działania alertu zaangażowana jest młodzież, nauczyciele, pracownicy placówek, ale też i rodzice. Przypomniała wszystkim obecnym o zadaniach, jakie na co dzień realizuje placówka.

W drugiej części spotkania ogłoszono wyniki oraz wręczono nagrody. Działania Szkoły Podstawowej im. Jana i Kazimierza Bogdanowiczów w Nadrybiu zostały ocenione najwyższymi, a tym samym otrzymaliśmy największą ilość punktów i po raz czwarty zajęliśmy I m-ce otrzymując

nagrody ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Łęcznej.

W spotkaniu udział wzięli kierownicy referatów oświatowych, którym podlegają placówki szkolne biorące udział w alertcie. Przedstawiciele gmin również złożyli podziękowania i gratulacje swoim placówkom za aktywne zaangażowanie w realizację zadań ekologiczno-zdrowotnych, które kształtują świadomość i wrażliwość wśród społeczności szkolnych, a przede wszystkim uczą jak dbać o środowisko i zdrowie, które jest dla nas wszystkich największą wartością.

Autor: Maria Paryła



## Jak poznać historię ze 100 lat w 10 miesięcy?

Na to pytanie szukali odpowiedzi młodzi pasjonaci historii w szkołach prowadzonych przez Stowarzyszenie Oświatowe „CJZ”. Aby poznać historię dorobku i osiągnięć Polski i Polaków XX i XXI wieku w różnych dziedzinach życia społecznego, ekonomicznego i kulturalnego, historię, którą tworzyli również ich sąsiedzi i rodziny, uczniowie poszukiwali informacji zapisanej w różnych źródłach, ale również rozmawiali ze świadkami tamtych wydarzeń. Podsumowaniem tych działań jest publikacja „Nasza Niepodległa – Moja Historia” opowiadająca o rozwoju miejsc nam najbliższych po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w której zamieszczono również artykuły uczniów- laureatów konkursu literackiego.

I miejsce zajęła Klaudia Woźniak-uczennica VII klasy Szkoły Podstawowej im. Marii Skłodowskiej-Curie w Zawieprzycach, która napisała swoją pracę na podstawie rozmów z prababcią Kazimierą.

Zawieprzyce Kolonia 21 marca 2018

### Kochana Prawnuczko

Jest dzisiaj szczególny dzień urodzin Twojego Pradziadka Bolesława. Gdyby był z nami ukończyłby dzisiaj 100 lat, o czym w naszej rodzinie wspominamy szczególnie w tym roku, kiedy tak dużo mówi się o obchodach 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Często pytasz mnie o to, jak wyglądało kiedyś moje życie i zachęcasz do wspomnienia i opowiadania o moim dzieciństwie, młodości, trudach życia w tamtych czasach, więc w końcu postanowiłam opisać dla Ciebie kilkanaście najważniejszych wydarzeń, które dane było mi przeżyć.

Moje dzieciństwo kojarzy mi się zawsze z ciężką pracą w polu, gospodarstwie. Pobyt w szkole uważałam wtedy za odpoczynek. Zawsze lubiłam czytać książki i często proszono mnie, abym wieczorami czytała, gdy sąsiadki spotykały się aby „drzeć pierze” czy prążyć wełnę. Pamiętam dzień, gdy dotarła do nas wiadomość o wybuchu wojny. Byłam wtedy w Twoim wieku. W sierpniu ukończyłam 13 lat i z niecierpliwością oczekiwałam na rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Nikt nie spodziewał się, że wrzesień 1939 roku naznaczony będzie nalotami samolotów bombowych, odgłosami wybuchów, strachem i niepewnością związana z tym, co wydarzy się następnego dnia. Słyszeliśmy często o kolejnych bombardowaniach w Lublinie, o zniszczeniach i ofiarach. Przekazywano wieści o atakach na budynki, wojsko, cywilnych uciekinierów, a nawet przypad-

kowych ludzi pracujących w polu. Doszło do tego, że nawet zwykła burza, grzmoty powodowały strach wśród ludzi. Mimo tak trudnej sytuacji po ukończeniu szkoły podstawowej zaczęłam uczyć się w Szkole Handlowej w Lublinie. Mieszkałam wtedy na stacji. Przerwałam naukę w tej szkole, bo okupanci wywozili dzieci rolników na roboty do Niemiec i musiałam uciekać na wieś. Wróciłam do rodzinnego domu na Radzicu i do ciężkiej pracy w polu. Moja kuzynka Helena zachęciła mnie, żebym zapisała się na kurs kroju i szycia opartego na opatentowanych wzorach „Patron Express” K. Lewańskiego, Profesora-Dyrektora Paryskiej Akademii Mód Mistrza Cechów, co uchroniło mnie przed wywozem na roboty do Niemiec. Na kurs uczęszczało kilkanaście dziewcząt z naszej okolicy, niektóre założyły później pracownie krawieckie, nawet w Warszawie, ale ja nie przepadałam za szyciem.

Życie w Lublinie nie było spokojne. Często byłam świadkiem nalotów, musieliśmy uciekać do schronów. Przerazał nas widok ofiar leżących na ulicach i zniszczone budynki. Czasami wychodziliśmy do kina. Pamiętam, że w czasie kroniki filmowej opowiadano o zbrodni pod Katyniem. Najpierw za okupacji niemieckiej obciążano za zbrodnię Sowietów, po latach to samo hasło „Pamiętaj o zbrodni pod Katyniem” dotyczyło Niemców, którym Sowietci przypisywali te zbrodnie. Pamiętam, że to właśnie usłyszałam przed polskim filmem „Wrzos”.

Po wyzwoleniu nie mogliśmy się nacieszyć wolnością, bo zaczęły się inne walki. Organizowały się oddziały partyzanckie Armii Krajowej. Nasz sąsiad Zdzisław Broński, któremu udało się uciec z niewoli, założył taki oddział i został jego dowódcą. Przybrał pseudonim „Uskok”. Zawsze pomagaliśmy partyzantom, chociaż takie sąsiedztwo nie było bezpieczne. Urząd Bezpieczeństwa ciągle organizował przeszkolenia. Pamiętam, gdy w takiej strzelaninie zginął nasz sąsiad i jego młoda żona, która próbowała uciec z małym dzieckiem. Ludzie z Urzędu Bezpieczeństwa mieli na oku nasze gospodarstwo, bo słyszeli, że partyzanci przychodzili do nas na kwaterę, wyżywić się, wyprać ubrania. Po jednej z takich wizyt zaarrestowali moją tatę razem z ojcem Zdzisława Brońskiego i osadzono w więziennej piwnicy na ul. Krótkiej w Lublinie. Długo nie mieliśmy o nich żadnych wieści. Pamiętam, jak trudne były żniwa bez pomocy Taty. Pomagał nam dyrektor Technikum Rolniczego w Kijanach, który przysyłał do pomocy chętnych uczniów. Później przewieziono ojca na Zamek. Dopiero

zimą został zwolniony i wrócił do domu, ale od pobytu w więzieniu był bardzo chory.

W 1948 roku wyszłam za mąż i przeprowadziłam się do Zawieprzyc Zamieszkałyśmy w domu rodziców męża. Mąż często wspominał czasy swojego dzieciństwa, gdy w jego domu i u Kaczmarskiego mieściła się szkoła. Tragicznym wspomnieniem z tamtych lat był wielki pożar, w którym spłonęło ponad 200 budynków i zginęło kilkanaście osób. Zginęła też nauczycielka Emilia Dzierżyńska, która mieszkała w domu u moich teściów, gdzie prowadziła lekcje. Twój pradziadek był wtedy dzieckiem, ale Stasiak- jego brat próbował ratować na prośbę nauczycielki kuferek z książkami. Niestety nie dał rady. Często wspominaliśmy wtedy wojnę. Wprawdzie do wojska zabierano wtedy młodsze roczniki, ale ponieważ Bolek należał do AK, wcielono go do wojska i w latach 1944/45 brał udział w walkach. Był łącznościowcem. Często przez sen śpiewał piosenki wojenne.

W 1949 roku przeprowadziliśmy się na Kolonię Zawieprzyce, tam rozbudowywałam nasze gospodarstwo ciężko pracując. Budowaliśmy dom, inne zabudowania. Posadziliśmy sad, żeby dzieci miały pod dostatkiem owoców. Przy wyborze dobrych odmian drzewek pomagał nam nasz sąsiad Kazimierz Smolarz, który po ukończeniu Szkoły Rolniczej uczył się dalej i potem pracował w Instytucie Sadownictwa w Skierńwicach. Placiliśmy wtedy wysokie podatki, ciągle też były jakieś dodatkowe składki np. na odbudowę szkół, na odbudowę zamku w Warszawie, który został zniszczony w czasie wojny. Chociaż było nam ciężko, w naszym domu nigdy nie brakowało książek i czasopism, a naszym córkom przypominaliśmy, że mają szanować nauczycieli. Pewnie jesteś ciekawa, jak wyglądała wtedy szkoła? W czasie okupacji i po wyzwoleniu do 1950 roku dzieci z Zawieprzyc musiały dochodzić do Szkoły w Januszówce i w Spiczynie, ale rodzice z Zawieprzyc starali się o otwarcie szkoły w naszej wsi.

W 1950 roku zorganizowano szkołę w starym dworku dzierżawcy w parku. To tam uczyły się starsze siostry Twojej babci. W 1960 roku kierownikiem Szkoły Podstawowej w Zawieprzycach został Pan Marek Jemieliński, który został też społecznym kierownikiem ośrodka kulturalnego. Chodziliśmy tam na wykłady Uniwersytetu Powszechnego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, a raz w miesiącu do wsi przyjeżdżało kino. Nauczyciele urządzali dla dzieci zabawy choinkowe, Dzień Dziecka, a Komitet Rodzicielski, w którym udzielaliśmy się z mężem organizował zabawy wiejskie,



aby pomóc szkole. Obok szkoły w lamusie mieściły się wtedy władze Gminy- Gminna Rada Narodowa, którą 1962 roku przeniesiono do Spiczyna. Gdy w 1963 roku w Zawieprzycach utworzono Szkołę Przystosowania Rolniczego, do której uczęszczało 24 uczniów, właśnie w lamusie zorganizowano dodatkowe sale lekcyjne dla obydwu szkół. Aby poprawić warunki nauki rozpoczęto odbudowę oficyny przy ruinach pałacu. Każdy starał się pomagać przy tej budowie i po czterech latach w 1965 roku rozpoczęto nowy rok szkolny w nowym, pięknym budynku. W starym dworku urządzono mieszkania dla nauczycieli, a w lamusie otwarto Bibliotekę Gromadzką i urządzano noclegi dla turystów. Chociaż praca w polu zajmowała nam wtedy bardzo dużo czasu, były też okazje do zabaw. W 1968 po raz pierwszy obchodzono w Zawieprzycach Dni

Miejscowości zorganizowane przez mieszkańców i nauczycieli ze Szkoły. W tym roku wreszcie zablysło światło elektryczne w Zawieprzycach Kolonii. Gdy kupiliśmy mały telewizor „Tosca”, sąsiedzi często oglądali u nas filmy, chociaż było ich dużo mniej niż teraz. W tamtych czasach sąsiedzi często się odwiedzali i wspólnie spędzali wieczory, chociaż o świcie musieli wyruszać w pole. Często też pomagaliśmy sobie nawzajem w wykopkach ziemniaków, czy w czasie żniw. Z tamtych lat najbardziej pamiętam rok 1969, kiedy twoja babcia rozpoczęła naukę w I klasie. Szkoła razem z Komitetem Rodzicielskim przygotowywała się wtedy do nadania imienia. Na Patrona szkoły wybrano Marię Skłodowską-Curie, która w młodości spędzała tu wakacje u stryja. A w zawieprzyckim parku podpatrywaliśmy jak kręć film „Lokis”. Nie wiedziałam wtedy,

że kiedyś będę oglądała tych aktorów w telewizji w wielu innych filmach. Pamiętam, że bardzo podobała mi się Małgorzata Braunek w pięknym stroju. Jej nazwisko poznałam dopiero po obejrzeniu innych filmów, np. „Potopu”. Przeraziłam się oglądając wiedźmę, którą podobno grał mężczyzna, wyskakująca ze starej lipy Sobieskiego. Mąż zawsze chciał, żeby nasza wieś piękniała. Niepokoił się, że krzyż stojący w pobliżu naszego pola na działce sąsiadów może ulec zniszczeniu i rozsypać się. Dlatego w 2001 roku postawił kapliczkę na obelisku z polnych kamieni. Teraz w naszej miejscowości jest taka pamiątka po Twoim Pradziadku, ale jeszcze dużo można tu zmienić. Przez wiele lat pracowaliśmy ciężko nie tylko dla siebie, ale też dla Ojczyzny. Teraz kolej na Was, młodych.

Twoja prababcia Kazimiera

## Świąteczne warsztaty w bibliotece

Jest w ciągu roku, taki czas na który czeka się z niecierpliwością. Czas pełen spokoju, ciepła i radości. To również czas przemyśleń, wspomnień oraz spotkań z bliskimi i rodziną. Dlatego warto zadbać o to, aby stworzyć magiczną atmosferę, dzięki której rodzinne spotkania staną się pełne wrażeń i na długo zapadną w pamięć. Grudzień to miesiąc w którym przystajemy nasze domy aby poczuć magię nadchodzących świąt. Na skutek tego święta Bożego Narodzenia zyskują wyjątkową oprawę, a ozdoby podkreślą uroczysty charakter nadchodzących dni. Własnoręcznie przygotowanie ozdób i dekoracji to doskonały sposób, by w pełni poczuć bożonarodzeniowy nastrój, tuż przed świętami.

Z racji tego Gminna Biblioteka Publiczna w Urszulinie 13 grudnia 2019 r. zorganizowała warsztaty, podczas których młodzież z Zespołu Szkół w Urszulinie wykonała świąteczne dekoracje - lampiony

które doskonale podkreślać będą wyjątkowy charakter wigilijnego stołu. Zajęcia prowadziła Pani Marzena Kędzierska Wojtas - pełna pomysłów tworzy z dziećmi już nie pierwszy raz w bibliotece cudowne dekoracje na zasadzie „coś z niczego”.

Podczas warsztatów uczniowie zmienili się w prawdziwych artystów z dużą wytrwałością i zaangażowaniem, ale także z pasją pracowali nad swoimi dziełami. Praca nie była łatwa. Wymagała dużej precyzji, dokładności i cierpliwości, za to

jej efekty zadziwiły i dały wiele radości, a przede wszystkim satysfakcję. Warsztaty pozwoliły uczestnikom rozwinąć potencjał artystyczny oraz spędzić czas w radosnej i twórczej atmosferze. Ponadto rozwinęły wyobraźnię, a także pozwoliły na przekazanie oraz pielęgnowanie tradycji związanej z tworzeniem ozdób i dekoracji świątecznych. Miła atmosfera sprzyjała dodatkowo integracji po między uczestnikami, a wymiana doświadczeń artystycznych okazała się bezcenna.



Wszystkie dzieci zachęcamy do tworzenia własnoręcznych ozdób, co nie tylko rozwija zdolności plastyczne ale przede wszystkim jest wspaniałą zabawą i formą spędzania wolnego czasu. Gminna Biblioteka Publiczna dziękuje uczniom za udział w warsztatach oraz pani Izie Kupisz za pomoc i opiekę.

Tekst i zdjęcia: Monika Kędzierska



## Noc Bibliotek w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wierzbicy

„Znajdźmy wspólny język” - pod tym hasłem odbyła się ogólnopolska akcja Noc Bibliotek 2019, w której wzięło udział 1761 bibliotek. Wśród nich nie zabrakło Gminnej Biblioteki Publicznej w Wierzbicy. Ognisko, czytanie bajek, zajęcia kulinarne, oglądanie filmu, gry i zabawy oraz mini dyskoteka to atrakcje jakie czekały na uczestników akcji. W spotkaniu uczestniczyło ok 100 osób, w tym dzieci, młodzież i dorośli. W organizacji spotkania działali bibliotekarze wspierani członkami Klubu Senior+, wychowanki Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Podgłębokiem wraz z wychowawcami Panią Dominiką Pyzik Simakowską i Panią Agnieszką Ślepaczuk oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Wierzbicy. Akcja odbyła się 5 października w Wiejskim Domu Kultury w Wierzbicy. Od godziny 17.00 wspólnie czytano bajki, bawiono się i gotowano. Liczne grono przybyłych powitała Dyrektorka Biblioteki Anna Socha.

Spotkanie rozpoczęto od odczytania wiersza pt. „Wierszowiążalki” autorstwa Joanny Mueller, który inaugurował tegoroczną Noc Bibliotek. Tego wieczoru zostały także ogłoszone wyniki konkursu plastycznego organizowanego przez bibliotekę pn. „Pamiętamy! Wrzesień 1939 r. 80. rocznica wybuchu II wojny światowej”. Na konkurs złożono 26 prac w trzech kategoriach wiekowych. Laureatami konkursu zostali:

W kategorii wiekowej 7- 9 lat:

1. Bartosz Dąbrowski
2. ex aequo Maja Balcerek, Julia Balcerek
3. Wojciech Jemioła

W kategorii wiekowej 10- 12 lat:

1. Dominika Wolińska

2. Kamil Polakowski

3. Amelia Staniak

W kategorii wiekowej 13-16 lat:

1. Aleksandra Wronka

2. Anna Błażejewicz

3. Natalia Psuja

Ogłoszenie wyników konkursu połączone było z wystawą prac konkursowych. Następnym punktem programu było ognisko i pieczenie kielbasek, po którym wspólna zabawa była kontynuowana



w domu kultury. Wyścigi w workach, z woreczkami na głowie, szałomy

i inne sportowe atrakcje to zabawy zaproponowane przez wychowanki Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Podgłębokiem. Każdy udział w zabawach i konkursach nagradzany był słodką niespodzianką. Czytanie bajek prowadzone przez dziewczęta także znalazło duże grono słuchaczy. W międzyczasie odbyła się kulinarna rywalizacja „Pierogi kontra pizza”. Instrukcję i pokaz lepienia pierogów zaprezentowały nam członkinie Klubu Seniora. Chętni do nauki ustawiali się w kolejce. W oczekiwaniu na degustację smakołyków wspólnie bawiono się w zabawy

naszych dziadków i rodziców. Po pierogach przyszedł czas na pieczenie pizzy. Dzieci i młodzież z zapałem walczyli o ciasto oraz wykładali składniki na pizzę. Kalambury i mini dyskoteka połączona z zabawami tanecznymi umiliły czas oczekiwania na ten przysmak. Po wspólnym posiłku zaproszono dzieci i młodzież do oglądania filmu „Ptyś i Bill”. Wspólne rysowanie po emisji filmu zakończyło ten emocjonujący wieczór. W trakcie akcji uczestnicy spotkania mogli także zapoznać się z niewielką częścią księgozbioru biblioteki w postaci tematycznych wystawek książek, w tym poradników kulinarnych, komiksów oraz bajek.

Realizacja akcji nie byłaby możliwa bez wsparcia firm i instytucji, które wniosły wkład rzeczowy i finansowy w realizację akcji. Zasponsorowano artykuły spożywcze, w tym kielbaski na ognisko, pieczywo, drożdżówki, ciastka i słodycze. Życzliwość i hojność sponsorów sprawiły, iż ta noc była atrakcyjna i niezapomniana dla uczestników

wydarzenia. Gminna Biblioteka Publiczna w Wierzbicy składa serdeczne podziękowania na ręce: Wójta Gminy Wierzbica Zdzisławy Bożeny Deniszczyk, Krzysztofa Łojewskiego P.P.H.U GRAMAR Włodawa, „Vita-Lux Walery Simakowski, Piekarnia Wierzbica S.C. Henryk Krzysztof Kamiński, Sklep Spożywczy „Basia” Barbara Rubik, Spółdzielnia Socjalna Miranna Bożena Buch, Przedsiębiorstwo Usługowo Handlowe Magdalena Zuzańska oraz anonimowych darczyńców.

Tekst: Anna Wołosiek  
Zdjęcia: Dominik Guz





## Pan „od Aniołów” z Wólki Cycowskiej

Pan Bolesław Parasion najbardziej lubi rzeźbić anioły. Dlaczego? - „To temat religijny, wdzięczny, gdyż wodze mojej fantazji pokazują jaki ma być anioł. Anioł zawsze ma być dobry, miły to w rzeźbie, a kolory dodają do tego również moją fantazję. W dekoracji sceny na dożynkach naszego powiatu są moje anioły” - z dumą podkreśla Pan Bolesław.

- „Zamiłowanie i w pewnym sensie konieczność nakazały mi sięgnięcie na początku po ostry szczyrok, a później po dłu-to, jakieś wykombinowane przez młodego chłopca. Nie było zabawek w sklepach, nie mówiąc o pieniądzach na ich zakup, trzeba było tworzyć coś dla siebie i dzieciaków w rodzinie. Okazało się, że coś potrafię i taki właśnie był mój początek artystyczny. Rzeźbienie stało się nie tylko moją pasją, ale także w pewnym sensie sposobem na życie.

Moje rzeźby są rozmieszczone w kościołach na całym świecie. Głównie „Droga Krzyżowa” począwszy od kościoła w Cycowie, po Lublin, Park City koło Salt Lake City w stanie Utah w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Również w kościele w USA jest droga krzyżowa wykonana w nastawie ołtarzowej w tryptyku. Moje rzeźby są w Niemczech i Szwajcarii. W jednym z kościołów w USA są rzeźby naturalnej wielkości osób Najświętszej Marii Panny i Św. Józefa.

Uczestniczę także w wielu konkursach i wystawach, np. otrzymałem wyróżnienie Prezydenta miasta Gdańsk za szopkę o tematyce marynistycznej. Na wystawach i konkursach organizowanych przez Cepelię zdobywałem czołowe miejsca i wyróżnienia. W konkursie „Między

Wisłą, a Bugiem” wywalczyłem I miejsce - „Droga do Polski - Walka o Niepodległość w Wyobraźni Twórców Ludowych”. Otrzymałem wyróżnienie w konkursie „Przeciw Wojnie” od Państwowego Muzeum na Majdanku. „Tradycja i Współczesność Polskiego Ruchu Ludowego” organizowanego przez Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, otrzymałem wyróżnienie. W konkursie „Ojciec Święty Jan Paweł II „Pielgrzym do Jasnogórskiej Pani, Nadziei Narodu Polskiego” również otrzymałem wyróżnienie. Zdobyłem wiele wyróżnień i nagród w Niemczech, Włoszech i Szwajcarii, a także w innych krajach.

Najnowsze zamówienie, w trakcie którego realizacji jestem to droga krzyżowa w nastawie ołtarzowej w tryptyku do kościoła w budowie w Lublinie, pod wymiar przygotowywanych nisz w murach świątyni.”

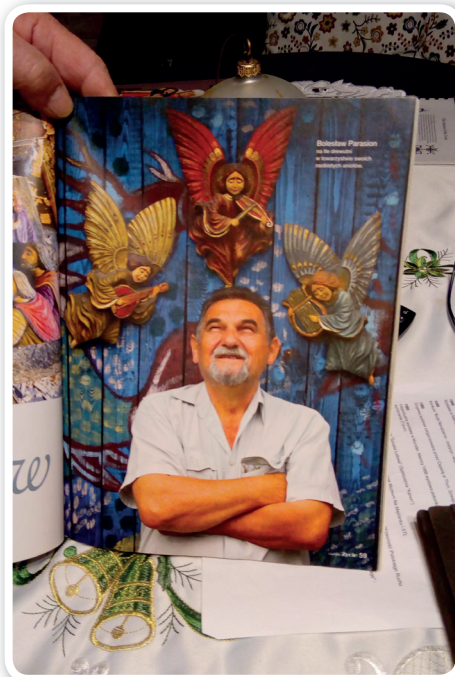
W mieszkaniu Pana Bolesława na ścianie wiszą płaskorzeźby „Stworzenia Świata” od I do VII dnia, anioły które są natchnieniem i wena mistrza, a znacznym rozmiarów rzeźba Św. Antoniego z dzieciątkiem i białą lilią ustawiona pod wielkim kwiatem nadaje pomieszczeniu powagi, a w patrzącym wyzwala zadumę. Płaskorzeźba „Ostatniej Wieczerzy” znalazła miejsce w podręczniku do nauki religii w szkołach.

Pan Bolesław ma wiele dobrych pomysłów, które będą realizowane. Wykonanie rzeźb Stworzenia Świata do USA potwierdza potrzebę dalszego tworzenia i wyjątkowej pracy.

Na stronie [www.ugycow.pl](http://www.ugycow.pl) można obejrzeć „mistrza” przy pracy w filmie Gmina Cyców – film.



Tekst i zdjęcia : Jan Baczyński vel Mróz





## Rudka Starościańska

Rudka Starościańska to mała wioska na skraju lasów parczewskich. Jezioro Kleszczów, rzeka Bobrówka i działkowiczów prawie tyle, ile mieszkańców. Bywało różnie, ale dzisiaj znowu jesteśmy wspólnotą i znowu chce nam się żyć. Obecne przebudzenie wsi i aktywność jej mieszkańców związana jest z założeniem w grudniu 2018 roku Koła Gospodyń Wiejskich „Starościanki”, do którego obok pań, należą także panowie. Inicjatywa mogła zafunkcjonować dzięki powstałemu świeżo Wiejskiemu Ośrodkowi Kultury i Sportu. Lokal stał się sercem wsi i kluczem do naszej zbiorowej wyobraźni. W ciągu roku działalności KGW „Starościanki” udało się przygotować i wziąć udział w kilkunastu wydarzeniach środowiskowych. W ostatnich tygodniach, nie licząc Sylwestra zorganizowaliśmy dwie bardzo udane imprezy; wiejskie mikołajki i II Spotkanie z Kolędą.

Wartość tych wydarzeń to spotkanie się wszystkich pokoleń, to budowanie wspólnoty, radość z bycia razem i świadomość, jak wiele

mamy sobie nawzajem do zaoferowania. Pomysł z Mikołajem zrodził się spontanicznie. Starościanka Ania wygrała z naszą pomocą internetowy konkurs na bezcukrowe słodczyce, dokupiliśmy trochę tradycyjnych i tak powstały paczki dla wszystkich dzieci i wielu seniorów. Wieczorową porą Mikołaj wraz z ekipą ruszył od domu do domu, trąbiąc klaksonem Zenkowego dostawczaka i dzwoniąc dzwonekami przed drzwiami odwiedzanych domów. Radości, zaskoczenia a nawet wzruszeń nie zabrakło ani nam ani obdarowanym. Drugie wspomniane już i niezwykle wydarzenie to nasze wspólne kolędowanie. Tutaj już

wszystko dopracowane w szczegółach... Wszystkie chęci i zdolności wzięte pod uwagę i zaangażowane. Rozwieszono i udostępniono w internecie plakaty, a zaproszenia zanesione do każdego domu. Starannie wybrane, spersonalizowane i zapakowane we własnoręcznie zdobiony przez młodzież papier- upominki oraz specjalnie zaprojektowane i wydrukowane podziękowania dla wszystkich wykonawców. Kolędowy wieczór poprowadził Hubert. Wybrzmiała liryczna harfa, zagrał flet, akordeon i keyboard. Zaśpiewali soliści, chór dziecięcy i znane wszystkim „Pojezierze”. Potem rozśpiewała się wypełniona po brzegi sala. Spędzony czas urozmaicił przygotowany poczęstunek i miłe pogawędki zebranych mieszkańców oraz przybyłych gości. Wszystkie ważne chwile utrwalamy, prowadząc od lat na Fb stronę Rudka Starościańska. Od prawie roku prowadzona jest także na Fb grupa KGW „Starościanki”. Tam możecie obejrzeć cały materiał zdjęciowy. Serdecznie zapraszamy.

*Tekst i zdjęcia: Barbara Niemirowska*





# Polesie na talerzu

## WĘDZUŚ SOSNOWICKI

### Składniki:

- 8 dzwonek karpia
  - sól
  - pieprz czarny mielony
  - Vegeta
  - ½ główki czosnku
  - 1 cytryna
  - Bułka bagietka długa
  - 100 g masła
  - ½ główki czosnku
- Sos:
- ocet
  - miód
  - sól
  - olej słonecznikowy
  - musztarda stołowa
  - koperek

### WYKONANIE:

Karpia o wadze od 1,5 do 2 kg oczyścić, pokroić w dzwonka, a następnie opłukać. Osuszone dzwonki posypujemy przyprawami w celu nasolenia oraz nadania rybie odpowiedniego zapachu. Marynata składa się z soli, pieprzu, Vegety oraz drobno posiekanego czosnku. Tak przygotowane ryby odkładamy do chłodnego i ciemnego pomieszczenia na okres około dwóch dni. W tym czasie mieszamy dzwonka dwa razy dziennie w celu jednakowego nasączenia przyprawą.

Po dwóch dniach ryby płuczemy, osuszamy i wkładamy do wędzarni. Wędzimy najlepiej drewnem owocowym. W końcowym etapie dodając drewno olszyny co nada rybie ładny złoty kolor. Wędzimy od 3 do 4 godzin, w zależności od wielkości ryby. Rybę należy przechowywać ułożoną warstwami, przełożonymi młodymi pokrzywami, najlepiej w koszu wiklinowym. Pokrzywa jest naturalnym środkiem, który umożliwia długie przechowywanie ryb (mięś również).

Bułka- bagietkę kroimy po skosie, czosnek przeciskamy przez praskę lub bardzo drobno kroimy i łączymy z masłem. Smarujemy bagietkę i zapiekamy w piekarniku.

Sos- odrobinę octu i miodu należy dokładnie wymieszać. Kiedy uzyskamy już jednolitą konsystencję dodajemy stopniowo odrobinę soli, musztardy i oleju. Lepszym będzie tu olej słonecznikowy, oliwa ma bowiem lekko ziołowy smak, w tym przypadku niewskazany. Dodając musimy nieustannie mieszać, żeby nie powstały grudki, na koniec posypać cały sos świeżo posiekanym koprem.



*Tekst i zdjęcia: Agnieszka Wodnicka i Agata Mikulska  
Stowarzyszenie „Aktywni w Sosnowicy”*